

Filipek x Foux, Młody Bukowski

To moje credo

Wszystko budować na doświadczeniach

Żaden jest ze mnie Mahatma Gandhi żeby na pokój ciebie nabierać

Raczej na pokój ciebie zabierać gdybyś trafiła na mnie w okresie
kiedy zmęczony rzeczywistością marzyłem o kresie

twardy skurw*

świat to powód do furii

jak Andrzej Zaucha – serca bicie leci w kulki

lubię ulic zapach, gdzie strach miesza się z nadzieją

a pieniądz to fortel, na który cię nadzieja

moje emocje, moje pragnienia ot moje wszystko

znów wymieszane z czystą, ma spontaniczność

ociera łzy z twojej winnej twarzy

za kolejne 3 lata mnie nie będziesz kojarzyć

rap kazał mówić prawdę

która was boli

gdyby nie Luther King nie mieliby tu idoli

reprezentuje tych, którym swagu nie trzeba

bez parodiowania rapu w takich snapach i begach

jesteśmy pokoleniem co dojrzeć nie chciało

my pierwsza generacja złotej wolnej Polski

Choć życie czasem śmierdzi tanią gorzałą

A ulice przemierzam niczym Młody Bukowski

Nie zamkną nam mordy bezduszne korporacje

Ida c do celu każdy z nas depcze po krawatach

Pełne sale co weekend to jedyne delegacje

Dla których życie poświęcić to dla mnie nie jest strata

To moje credo:

Pisać szczerze

Poznać te moje rapy

Twoich idoli prawda – to fantazmaty

Nie jestem bohaterem gdy mam we krwi promile

Wracam do domu taksówką, nie żadnym batmobilem

Jestem dzieckiem hip hopu, czaisz?

Synem muzyki

Na takich jak ja mówią, że życie ich rozliczy

Nigdy bym tu dla domu i pracy nie zjebał pasji

Tacy jak ja nie wierzą tu w cud reinkarnacji

Tu nie chodzi o hajs, bo mam puste kiermany

Władek Jagiełło gardzi mną bardziej niż Krzyżakami

Tu chodzi o honor

Może jest stromo lecz póki na górze cel ci świta

Idziesz po sen

Mimo niż ____ z pierd** dostać certyfikat

Porwał nas kapitalizm

Kumple go łamią przy flaszce, jak za komuny, bo wszyscy tyle samo

później wracam nocnym i liczę przystanki na mojej karierze

i szczerze należę tu do tych co głodni sukcesu są jak zwierzę